

pogodny dzień
nieprzyzwoicie piękny
jak na połowę października
w ubiegłym roku spadł
pierwszy śnieg
a dziś pomylić można z lipcem

spaceruję z psem
zaplątana w myśli
w dylematy duszy
których nie potrafię rozwikłać
zamknięta w sobie
jak w skorupie
niemal poza zasięgiem
zmysłów

a jesień pachnie jakby
na mroźny czas
na choroby wszelakie
suszyła zioła
ostatnie polne kwiaty
z głowami skąpanymi w słońcu
a jesień śpiewa świergotem wróbli
gołębie krążą nad dachami
ze skrzydeł furkotem
jak cekiny mienią się
na błękicie
bez jednej chmurki

a jesień szumi liśćmi co z wiatrem
spacerują drogą
pod stopami szeleści zmienia
w złoty popiół

a jesień bombarduje pociskami żołądź
jakby grała na werblach
- obudź się nie trać czasu na smutek
gdy wokół tak pięknie

lecz nic nie cieszy
nie jest do końca
prawdziwe - bo ciebie nie ma
może nigdy nie będzie

jesienią przy mnie

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

makir, dodano 18.01.2020 08:26

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.